GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. W Sobotę dnia 25. Stycznia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 20. Stycznia.

(Dokończenie postanowienia Heroldyi.) Ksiądz Godlewski Idzi, herbu Gozdawa; Godlewski Kacper, t. h.; Godlewski Walenty, t. h.; Godlewski Alexander, t. h.; Godlewski Wojciech, t. h.; Godlewski Ignacy, t. herbu; Grodzicki Józef, h. Łada; Horodyski Ignacy, h. Korczak; Hryniwiczowa Józefa, z Sobieskich, h. Janina; Kęszycki Jan Walenty, 2 im., h. Nałęcz; Kęszycki Józef, t. h.; Kiełpiński Synezyusz, h. Rogała; de Kolberg Juliusz Adolf Alexander, 3 im., h. Kołobrzeg; Konopnicki Wawrzyniec, z Kroczowa, h. Jastrzębiec; Konotkiewiczowa Wincenta, z Gostkowskich, h. Junosza; Kossobudzki Felicyan, h. Pobóg; Kossobudzki Kajetan, t. h.; Kossobudzki Edward, t. h.; Kossobudzki Antoni, t. h.; Kossobudzki Rudolf, t. h.; Kropiwnicki Wojciech, h. Sas; Kropiwnicki Andrzéj, po Felicyanie, t. h.; Kropiwnicki Kazimierz, t. h.; Kropiwnicki Stanisław, t. h.; Kropiwnicki Andrzéj, po Piotrze, t. h.; Kuligowski Paweł, h. Drogomir; Kurzewski Romuald Hieronim, 2 im., h. Topacz; Lasocki Gabryel Józef, 2 im., h. Dołęga; Lutosławski Wincenty, herbu Jelita; Łebkowski Hilary, h. Dąbrowa; Łempicki Mikołaj Maryan, 2 i., h. Junosza; Łuszczewski Felix, h. Korczak; Markiewiczowa Gertruda Maryanna, 2 i., z Pokrzywnickich, h. Bończa; Mieszkowski Antoni, h Odrowąż; Milewski Jakób, h. Ślepowron; Mlicki Józef, h. Dołęga; Nowowieski Szymon, h. Jastrzębiec; Książę Ogiński Tadeusz, z Kozielska, h. Oginiec; Orłowski Wacław Michał, 2 im., h. Lubicz; Pniewski Paweł, herbu Jastrzębiec; Remiszewski Bartłomiéj, h. Jelita; Remiszewski Kajetan, t. h.; Rzewuska Sybilla z Rzewuskich, wraz z dziećmi: Bronisławem Ludwikiem Michałem, 3 i, i Xawerą Maryanną Katarzyną, 3 i., po niegdy Stanisławie Rzewuskim pozostałymi, h. Krzywda; Sasinowski Stanisław, herbu Jastrzębiec; Sasinowski Piotr, t. h.; Sasinowski Jan, t. h.; Sasinowski Gabryel, t. h; Smoleński Ignacy, h. Zagłoba; Stadnicki Józef, h. Szreniawa; Stokowski Cyryak Roman, 2 i., h. Jelita; Strzelecki Rupert Izydor, 2 i, ze Strzelec, herbu Jastrzębiec; Suffczyński Kazimierz, h. Szeliga; Szczuka Stanisław, herbu Grabie; Szulborski Augustyn Tomasz, 2 i., herbu Mora; Szulborski Wojciech, t. h.; Truskolawski Wojciech Jérzy, dwóch imion, herbu Ślepowron; Trzepiński Andrzej, Józef, dwóch imion, herbu Jastrzębiec, Urbanowski Robert, An-

toni, dwóch imion, herbu Pruss 1-mo; Urbanowski Józef, Tomasz, dwóch imion, t. h.; Wichrowski Józefat, herbu Pomian; Wolski Alexander Narcyz, dwóch imion, herbu Rola; Zdrojewski Franciszek, Dyonizy, dwóch imion, na Zdrojach herbu Junosza; Zieliński Tomasz, Zielechowski Jan, herbu Ciołek; Żelisławski Filip, herbu Pilawa; Żochowski Jakób, herbu Brodzic; Żochowski Hilary, t. h.; Żorawski Piotr, Jordan, herbu Trąby. — W Warszawie, d. 30 Grudnia 1839. (11. Stycznia 1840) roku. — Człon. Herol Dyr. Kan. W. Matuszewski. Kontroller Heroldyi, Roman Dorath.

R o s s y a.

Gazeta Frankfurtska Ober-Post-Amts-Zeitung donosi z Jass z dnia 30. Grudnia: «Według wiadomości z Rossyi południowéj do krajów nadbrzeżnych morza Czarnego ciągle nowe przybywają oddziały wojsk Obecnie w okolicach Odessy, Nikolajewa, Sebastopola tyle sił zbrojnych skoncentrowano, że w ciągu dni kilku 50,000 wojska może być zaambarkowanych, przypuściwszy, że na środkach transportowych nie zbywa. Ale i tych właśnie nie brakuje, bo nie rachując nawet marynarki cesarskiéj, ostatniemi czasy w głównych portach morza Czarnego tyle się nagromadziło okrętów handlowych i przewozowych, rossyjskich równie jak i obcych, że w samym porcie Odessy niedawno temu 500 ich liczono. Są to wprawdzie po większéj części zagraniczne, do przewiezienia zboża do krajów zachodnich przeznaczone statki, ale za dobrą zapłatą i one usługi swéj ofiarować nie omieszkają. Równie obfite środki transportu w Sebastopolu i na morzu Azowskiém, tak dalece, że gdyby Mehmed Ali, namiętnością uniesiony, ostatecznych miał się chwycić kroków, z łatwością mu dowiodą, iż się bardzo pomylił, twierdząc w swém zaślepieniu, że wszelkie rachuby polityki europejskiéj zniweczy, skoro mu krzywdę czynić zechcą. Zaiste, co w oczach Baszy za krzywdę uchodzi, i co on przez umiarkowanie, które sobie ciągle przyznaje, rozumie, trudno z pewnością oznaczyć; ale z warunków pokoju, które Porcie podał, z jego żądzy zaborów i ambicyi wnosić można, że go żadna, choć największa koncessya nie zaspokoi. Ztądto więc te ogromne uzbrajania w Rossyi południowéj, ztądto owa czynność, z jaką je popierają. Mianowicie wielki panuje ruch w Nikolajewie, gdzie kilka tysięcy ludzi bezustannie naprawą starych, albo budowaniem nowych okrętów zatrudniają. Oraz wojska, które z wyprawy przeciw Czekiesom w jesieni powróciły, do swoich zwyczajnych zimowych leż jeszcze się nie udały, lecz stoją w pobliżu głównych portów; ani jednego okrętu nie rozbrojono — dość, wszystko stoi w pogotowiu, aby na pierwsze skinienie do Azyi mniejszéj wyruszyć. Tuszymy więc sobie, że Mehmed Ali, wiedząc dobrze co się dzieje, żądze swoje nareszcie jednak poskromi."

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 16. Stycznia.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych przystąpiono do przegłosowania nad całym adressem i wypadek tegoż był następujący: Liczba głosujących wynosiła 255; konieczna większość 128. Za adressem było 212 głosów, przeciw niemu 43. Następnie Prezes przez losowanie wyznaczył członków, mających adres ten Królowi wręczyć.

Obrady nad projektem do adressu ukończyły się zupełnie w sposób, w jaki się rozpoczęły, t. j. spokojnie i bez wrzawy, a oprócz kilku godzin, w ciągu których Pan Thiers z mównicy przemawiał, prawie mniéj zajmujących obrad nie pamiętają. Brak udziału deputowanych w całéj téj sprawie najlepiéj się okazuje z wypadku przegłosowania nad całym adressem. Z 459 deputowanych tylko 255 w przegłosowaniu udział miało, a 212 deputowanych, którzy adres uchwalili, jeszcze większości Izby nie stanowili. W zeszłym roku ciągnęły się obrady nad projektem do adressu przez 13 posiedzeń, i przeszło 100 mówców na mównicę występowało. W tym roku obrady te 6 tylko krótkich posiedzeń zabrały i tylko 40 deputowanych głos zabierało. W téj obojętności upatruje Ministeryum brak nieporozumienia Izby i nie bez przyczyny cieszy się z tego, że nieprzyjazny sposób myślenia, jakim tak długo odgrażano, nie objawił się w żaden sposób przeciwko administracyi. Jeżeliby istotnie miał kto być skłonnym do zawierzenia dziennikom, że Ministeryum nie ma bynajmniéj po sobie znacznego stronnictwa, nie wyjaśniło się przecież dotąd, żeby Ministeryum jakie znaczne stronnictwo przeciw sobie miało. Takowy stan rzeczy jest niezawodnie w państwie reprezentacyjném najdogodniejszym i najpomyślniejszym dla Ministeryum.

N. Królestwo belgijscy mają w pierwszych dniach przyszłego miesiąca zawitać do Tuilleryów.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Stycznia.

Jutro nastąpi zagajenie Parlamentu, a stósownie do gazet ministeryalnych jednak Kró-

lowa osobiście w Izbie wyższéj się ukaże, aby mieć mowę od tronu.

Węglarze walijscy dotychczas spokojnie się zachowują, ale głoszą teraz o zamierzoném przez kartystów w Sheffield powstaniu; miano tam postanowić złupienie i zapalenie miasta. Wszakże pierwszy pułk dragonii i policya 8 przywódzców aresztowała, przyczém cztérech policyantów raniono a jednego zabito; zabrano tam wielkie mnóstwo broni, amunicyi, kul żelaznych a mianowicie znaczną ilość przeznaczonych dla koni jazdy angliczek (kotwiczek żelaznych). Cały ratusz napełniono témi zabranémi rzeczami. Spokojności więcéj nie zakłócono. Wczoraj nawet w samym Londynie gruchnęła wieść o bliskiém powstaniu kartystów stolicy, przeto téż władza wszelkich użyła środków ostróżności. Wojsko w koszarach i w Towrze stało pod bronią a policyi ze strony Ministerstwa spraw wewnętrznych największą zalecono czujność. Odbyło się téż istotnie wczoraj wieczorem na Abbey-Street zgromadzenie kartystów, na którém kilka set ludzi było obecnych, zachowywali się jednak wszyscy spokojnie i wkrótce się do domów swoich porozchodzili.

Jutrzejsze zagajenie parlamentu stanowi dziś główny przedmiot rozmów. Chociażby też mowa od tronu nic o cle wchodowym od zagranicznych towarów wspomnieć nie miała, wnoszą jednak, że przykrego stanu handlu i rzemiosł nie będzie mogła milczeniem pominąć, i że w takim razie bardzo łatwo pytanie o wolniejszym systemacie handlowym z pomyślnemi widokami dla środków zaradzczych i na korzyść stanu fabrykantów w parlamencie uwagę na siebie zwróci. Wszyscy są niezmiernie ciekawi polityki, jakiéj się Ministrowie w tym względzie trzymać będą, gdy prawie żadnéj odnogi przemysłu nie ma, któréjby przyszła pomyślność w znacznym stopniu od tych obrad parlamentowych nie zawisła. Także obrad nad Indyami i nad handlem z Chinami kupcy z wielkiém wyglądają natężeniem, załatwienie albowiem tychże jak najrychlejsze mocno ich obchodzi. Daléj obiecują sobie, że sprawozdania, przywiezione przez Dr. Bowringa o układach niemieckiéj konferencyi celnéj do Anglii, który je już także w znacznéj części do publicznéj podał wiadomości, wielki wpływ wywrze na obrady parlamentowe. Z drugiéj strony spodziewają się także, że stósunki handlowe między Francyą a Anglią wkrótce w zadowalniający obie strony sposób załatwione zostaną. Zresztą stósunki angielsko amerykańskich osad, stósunki Anglii i Stanów Zjednoczonych, jako też sprawy Turcyi, Hiszpanii i Portugalii główną niezawodnie odegrają rolę w czasie tegorocznych posiedzeń parlamentu.

Wicehrabia Torrington, jeden z Szambelanów, i Pułkownik Grej, jeden z konjuszych Królowéj, wyjechali wczoraj na ląd stały, skąd Xięciu Albrechtowi do Anglii towarzyszyć będą.

Pomiędzy dziennikami torysowskiemi jeden tylko Kuryer za Chinczykami nie przemawia, wszystkie inne wszelką winę w dotychczasowych zatargach z tym krajem na Anglików zwalają. I tak pytają się między innemi, czyliby rząd angielski w razie zabicia Anglika przez Chinczyka nie był się domagał wydania sobie winowajcy, jak to rząd chiński z powodu zabicia Chinczyka przez majtka angielskiego uczynił; lub czyliby ukaranie tegoż Chinczykom powierzył.

Morning Chronicle szczególniéj podburzaniu opinii publicznéj przez dzienniki francuzkie przypisuje odrębne stanowisko, jakie obecnie Francya w sprawie Wschodu zajmuje. „Nie mamy wprawdzie, powiada dziś ten dziennik, zbyt wysokiego wyobrażenia o mądrości Marszałka Soulta, ani też nie podziwiamy sposobu, w jaki się polityk Francyi pod względem pytania wschodniego zajmował; ale jeżeli kto ma prawo ganienia go, prawo to zaprawdę najmniéj należy do gazet liberalnych i mężów ruchu w Paryżu, bo w istocie to tylko uczynił, co mu ci kazali, tego się tylko trzymał, co mu ci radzili, a przez nich namawiany i posiłkowany zapuścił się w politykę, która Francyą od Anglii nieco odsuwa i która ją nareszcie na tém odosobnioném postawiła stanowisku, na jakiém ją dziś prassa liberalna z żalem spostrzega. Marszałek Soult rozpoczął swój zawód Ministra spraw zagranicznych mądrém, sprawiedliwém i słusznem ocenieniem tego, czém jego polityka na Wschodzie być powinna. Był on za nietykalnością państwa tureckiego i nie okazywał najmniejszéj skłonności do postępowania innego względem Baszy egipskiego, chcącego biedz w zawody z Sultanem, jak Anglia. Ale dzienniki francuzkie, wziąwszy Egipt pod swoję opiekę, poczytywały go niejako za drugą Francyą i fałszywie w Baszy interes narodowy i dumę narodową uosobistnione widziały, a tak Marszałek Soult z prawego toru pierwiastkowego zwrócony, i od ohydzanéj codziennie Anglii oderwany, nareszcie to odrębne zajął stanowisko, na jakie się teraz doradzcy jego użalają. Przy tém zapomnieć nie należy, że Anglia polityki swojéj nie zmieniła, oświadczyła ona od pierwszéj chwili, co i teraz oświadcza; jeżeli więc jaka zmiana lub poróżnienie się wydarzyło, Francya sprawczynią tego by-

ła, nie Anglia. Rossya natomiast widząc, że Francya od nas się oddala i odrębne stanowisko zajmuje, zbliżyła się do nas i zajęła obok nas stanowisko, należące się sprzymierzeńcowi, mającemu równy interes i równe współuczucie; i to nie jest dziełem naszém. Jakiekolwiek zmiany, dołączenia się i poróżnienia zachodzić mogły, zawsze opinia publiczna, nie dość dokładnie, zdaniem Pana Lamartina, pytanie wschodnie zgłębiająca, winę tego na siebie ściąga. Ona to zmusiła Marszałka Soulta zająć odrębne od Anglii stanowisko, i teraz zaprawdę bardzo niesprawiedliwie sobie postępuje, obwiniając o to Marszałka Soulta. »Dziennik sporów« podejmuje się zbijania twierdzenia Pana Lamartina. Pomija jednak główną część mowy, w której mąż, tak dokładnie obeznany z owemi krajami, dowodzi, jak niedorzecznie czyni Francya, zajmując się sprawą Egiptu i dynastyą jego. Odrzuca on plan Lamartina, aby cały wschód zostawał pod europejską opieką, t. j. Egipt i Syrya pod opieką Anglii, a Azya mniejsza pod opieką Francyi. Lecz Pan Lamartine wystawia to tylko jako rzecz możliwą, nie pragnie bynajmniéj niezwłocznego urzeczywistnienia téjże, i jakkolwiek plan takowy przesadzonym się być zdaje, mniéj jednakże jest przesadzony od teraźniejszéj polityki Francyi, zmierzającéj do utworzenia państwa nad morzem Czerwoném pod opieką Francyi i w nieprzyjacielskim zamiarze przeciw Rossyi, Austryi i Anglii.

Gazeta Dworska obwieściła w dniu 7. Stycznia, że Sir Lionel Smith, były Gubernator Jamajki, mianowany został Gubernatorem wyspy Mauricius w miejsce Sir W. Nicolay's, którego postąpienie przy sporze między Kapitanami okrętowymi, francuzkim i angielskim, przy téj wyspie, nawet angielskie dzienniki ganiły. Jest to jawném zadosyć uczynieniem Francyi.

Morning Chronicle tak się wyraża co do wiadomości z Hiszpanii: »Zaszczyt przynosi ludowi Hiszpańskiemu i liberalnej partyi, że pod Ministeryum którego zepsute, nie liberalne i ustawie przeciwne postępowanie, tak jak dzień jest jasném, spokojnie się zachowują. Kiedy lud albo gwardya narodowa w Madrycie niespokojność wzniecali, zawsze twierdzono, że byli zapłaceni, i że Kluby i partye pobudzały do niespokojności. Jeżeli kiedy zachodziła sposobność albo pobudka do takich demonstracyi, to w ostatnich czasach zachodził ten wypadek; lecz najmniejszy ślad nieporządku nie dał się widzieć. Prawdą jest to, że lud hiszpański dawniéj drażniony był przez klęski wojenne, przez tchórzliwość lub niezdolność generałów i przez śmiałość Karolistów. Teraz, kiedy te pobudki ustały, jest tylko średnia klassa baczną na niebezpieczeństwa, które Konstytucyi grożą, a ich przeciwieństwo jest spokojne i prawne.«

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 9. Stycznia.

Baron Grovestins, Sprawujący interessa Hollandyi przy dworze tutejszym, przybył tu.

Eco del Comercio w przypisku zawiera następującą wiadomość: «Donoszą z Saragossy pod dn. 7. m. b., iż stósownie do listów z głównéj kwatery Mas de las Matas, Cabrera d. 3. Stycznia umarł, poczém Llangostero natychmiast z Xięciem Vitoryi w układy wszedł. Wiadomość ta wprawdzie nie urzędowa, ale jednak z pewnego pochodząca źródła.«

Bawarya.

Piszą z Monachium z dn. 8. Stycznia, że w tym dniu Król osobiście otworzył ósme zgromadzenie stanów państwa. Po mowie z tronu wyrzeczonéj, nowi członkowie złożyli przepisaną przysięgę w ręce Monarchy.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 10. Stycznia.

J. C. K. Mość przy sposobności zdarzonéj niedawno w związkowej twierdzy Moguncyi zmiany zarządu, raczył dać najłaskawiéj adjutantowi gubernialnemu, Porucznikowi Zaleskiemu, order korony żelaznéj 3éj klassy.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 6. Stycznia.

(*Gaz. Koloń.*) — W liście jednym Dr. Alertza z Rzymu czytamy: «Ojciec święty jest zupełnie zdrów i w tém, co gazety o stanie zdrowia jego donosiły, nie ma ani słówka prawdy.«

Grecya.

Piszą z Aten z dn. 27. Grudnia: Doszły tu listy z Albanii, które donoszą, że wiele Albańczyków pod dowództwem znanego Luliés Tzaporis i innych wodzów powstało przeciw Porcie i domagało się dawnych przywilejów. Posunąć się mieli w okolice Prewezy i jest mniemanie, że Mehmed Ali wywołał ten nieporządek przez pieniądze i obietnice. — Ta wiadomość jest wszakże bardzo wątpliwie udzielona.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 24. Grudnia.

Nader burzliwe posiedzenie miało miejsce w Dywanie. Przedmiotem takowego, były ograniczone ulepszenia w Hatiszeryfie zapowiedziane. Z radością słyszymy, że triumwirowie, Chosrew, Reschid i Halil Basza w ściśléj zgodności z sobą byli dla odparcia zarzu-

tów. Z prawdziwą złośliwością opierali się obecni ulemowie niebezpieczęństwem grożącym nowościom, które w państwie Osmanów zaprowadzić zamierzono. Do nich się przyłączył drugi szwagier Sułtana dość ograniczonéj głowy. Spór był żywy i trwał dość długo, aż nakoniec zgodzono się na następujące punkta: Wypełnienie Hatiszeryfu ma się teraz ograniczyć na trzech piérwszych głównych punktach; do wykonania dwóch ostatnich oczekiwać sposobniejszego czasu. Przedewszystkiem więc będą rozwinięte gwarancye, które poddanym ich życie, honor i majątek zapewniają. Wydanie rozporządzeń ściągających się do podatków, popisu wojskowego i ustanowienie czasu do uwolnienia od służby wojskowéj, zostają w zawieszeniu.

Z dnia 30. Grudnia.

Na przedstawieniach tutejszych skoczków, błazen jeden tak się figlami swemi Sułtanowi przypodobać potrafił, że J. Wysokość w nagrodę szczególnych tych zasług, kawalerem orderu Nischan-Iftischan go mianować raczył.

Z dnia 1. Stycznia.

Stósownie do najnowszych wiadomości z Tabris z dnia 16. Grudnia, otrzymano tam z Teheranu z d. 5. Grudnia urzędowe doniesienia, że Szach Perski, równie jak Kamran, Szach Heratu, oświadczyli gotowość swoję przyjęcia wszystkich przez Anglików, celem przywrócenia wzajemnéj przyjaźni, podanych im warunków.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 16. Grudnia.

Pułkownik Campbell położy jutro kamień węgielny, do budowy anglikańsko-protestanckiego kościoła, który na wielkim placu w tym mieście ma być wzniesiony. Odpowie to dawno uznanéj potrzebie, gdyż dotychczasowa kaplica protestancka jest nędznym budynkiem, kiedy tymczasem gmina katolicka, posiada nader piękny budynek do swoich obrządków. Jest teraz w obiegu lista subskrypcyina dla uposażenia anglikanskiego duchownego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 21. Stycznia r. b. zamyka miedzy innémi ogłoszenie względem wytępienia wilków; — następujące doniesienia o chorobach bydlęcych: Pomiędzy owcami w Bagateli ptu Odolanowskiego wybuchł parch, a w trzodzie owiec w Siemowie powiatu Krobskiego i w Miękówku powiatu Poznańskiego wybuchła ośpica i zostały wsie rzeczone zamknięte co do wełny, owiec, mierzwy i ostréj paszy. — Ośpica pomiędzy owcami w Nowym młynie, Kiekrzu, Starzynach i Cerekwicy pow. Poznańskiego ustała; — doniesienie następujące o nowosiedlinach: W skutek regulacyi stósunków dziedziczno-włościańskich w Wielkiem, w powiecie Poznańskim i przez odbudowanie gospodarzy powstała nowa posada, dla któréj gospodarze o osobne wnieśli nazwanie. Dominium Wielkie biorąc przeciwną temu wyrazowi nazwę proponowało »Małe« i ta też została potwierdzoną, po zgodzeniu się na to i gospodarzów włościańskich. — W powiecie Średskim powstał na terrytorium Kostrzyna nowy folwark, który otrzymał nazwę »Janopol,« a na terrytorium Krerowskiém folwark, któremu według życzenia dominii nadano nazwę »Świszulskowo;« — następujący przedmiot cenzuralny: Wolno przedawać w państwie Pruskiem następujące za granicą wyszłe pisma polskie: 1) Dzieje narodu Litewskiego T. Narbuta, Wilno 1839., tom 5ty. 2) Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny. Wilno 1839. 3) Rocznik gospodarski. Wilno 1839. 4) Rys dziejów wieków średnich. Wilno 1838. 5) Noworocznik literacki przez St. Krasińskiego. Petersburg 1838. 6) Nowy Kolumb Dmóchowskiego. Warszawa 1839. 3 zeszyty z angielskiemi rycinami. 7) Bajki i przypowieści Reischela. Warszawa 1839. 8) Najnowsza kuchnia. Warszawa 1839. 9) Ogólny rys Encyklopedyi dla płci żeńskiéj. 2 tomy. Warszawa 1840. 10) Kantyczka pieśni nabożnych, Kraków. 11) Słownik podręczny francuzko-polski Cukrowicza, tom 1. Kraków. 12) Słownik podręczny polsko-niemiecki, tom 1. Kraków. 13) Dzierzawca początkujący. Warszawa 1839.; — następujące doniesienie o zasłudze: Dziedzic dóbr ziemskich w powiecie Średzkim, pan porucznik Dąbrowski, przy okazyi wykonanych w zeszłym i tym roku budowli szkolnych w dobrach jego Winnogórze i Pienczkowie wsparł w najżyczliwszym sposobie te gminy szkolne wyższym nad przepis prawa darem w materjałach budowlanych, których wartość jakie 600 Tal. wynosi. Darowi temu przypisać należy wystawienie całkiém murowanych budynków szkolnych w namienionych dobrach i zupełnie celowi odpowiadające ich urządzenie. O tym pełnym zasługi czynie ku wsparciu oświaty ludu Publiczność niniejszém zostaje uwiadomioną; — i kroniki osobiste.

Uléczenie głuchoty. — Dzienniki: Times, Standard i Courier donoszą z pewnością, iż doktor Turnbull w Londynie wy-

nalazł lékarstwo, którém léczy niatylko zastarzałą przypadkową głuchotę, ale nawet głuchych i niemych z urodzenia, wyjąwszy jeżeli organ słuchu przez nienaturalne rozwinięcie kostek widocznie jest zasklepiony. Doświadczenia téj kuracyi czynione w obecności niektórych członków izby niższéj, literatów i lékarzy w Londynie, zawsze szczęśliwym skutkiem uwieńczone zostały. Niemal cztérdziestu głuchych uléczono w oczach tegoż zgromadzenia. Doktor Turnbull uléczył osoby, które od 10, 20. a nawet dwudziestu pięciu lat głuchémi były. Léczenie to uskutecznia on za pomoc pewnéj, przez niego wynalezionéj maści, która powiększéj części prawie w okamgnieniu skutkuje. Podług doniesienia zamieszczonego w dzienniku European, operacyja ta tak prosta i śpieszno skutkująca, iż doktor 130 — 150 pacyjentów mógł w jednym dniu léczyć i uzdrowić.

Pan Green, który nie ustaje w swém przedsięwzięciu odbycia w balonie z Nowego Jorku do Anglii, po nad Atlantyokie morze podróży, popiéra swoje zdanie w sposób następujący: Aerostaty napełnione gatunkiem gazu, z zwyczajnego palnego węgla, zatrzymują lepiéj swą elastyczność, niż aerostaty, które czystym wodorodem są napełnione. Ten ostatni gatunek gazu jest tak suptelny, że się nawet przez szpary jedwabnéj tkaniny przeciska, co się gazem węglanym nie dzieje. Pan Green utrzymuje, iż się mu wypadek ten powierdził w dwiestu siedmdziesiąt pieciu napowietrznych żeglugach. Aerostaty napełnione podług jego sposobu, przez cały tydzień powietrze gazowe zatrzymywały. Napowietrzny ten żeglarz odbył 2000 mil tym samym gatunkiem gazu, i byłby mógł używać go przez trzy miesiące. Ponieważ, po nad prądy dólnych warstw powietrza i nadziemnych wiatrów, od Atlantyckiego Morza że wschodniéj i północno-wschodniéj strony jest jednostajny ruch powietrza, przez wznoszenie się i żeglowanie staje się bardzo łatwém, skoro kto do tego prądu powietrza się dostanie. Gdy w r. 1836 p. Green zamyślił puścić się z Paryża po nad Atlantyckie morze w balonie, otrzymał od sławnego admirała Sydneja Smith list, w którym tenże utrzymując, że o prądach górnego powietrza zupełnie jest przekonanym, upraszał go, aby mu w swym balonie towarzyszyć pozwolił. Balon napowietrzny, któremu w ten sposób sprzyjają wiatry, staje się prawie częścią warstwy powietrza, które go popędza. W aerostacie, wielkości tak zwanego balonu Nassauskiego, bardzo łatwo trzy osoby z zasobami na trzy lub cztéry miesiące zmieścić sią mogą.

Panna Rachel dotychczas jeszcze dla słabości swojéj, nie może wystąpić w Théatre français, i z tego powodu teatr ten przedstawia powiększéj części komedyje, które daleko liczniejszą publiczność niż trajedyje sprowadzają. Z tém wszystkiem Kazimierz Delavigne napisał umyślnie trajiedyję dla téj nowéj artystki. Podobnież i Lamartine, który w zawodzie dramatycznym dotychczas nie doświadczał sił swoich, pisał dla niéj dramat, lecz pracę tę, równie jak i aktorka swoje popisy, z powodu słabości przerwać musiał. Może pan Lamartine nigdyby nie był pomyślał o napisaniu trajedyi, gdyby panna Rachel wystąpieniem, swojém nie była zachwycila poety. Artystka ta mimo swoiéj wiedzy, sprawiła także inne wrażenie. Panna Mars, która przed wystąpieniem panny Rachel była jedyną, przewyborną w Théatre français aktorką, ujrzała się przez huczne okłaski, jakiemi tę młodą uwieńczono dziewczynę, nagle zagrożoną w swem samowładztwie. Odtąd już nie doznaje spoczynku, i odtąd artystka ta, która dotychczas żadnéj uczennicy wykształcić, i nikomu ani rady, ani nauki, ani ról swoich odstąpić nie chciała, odmieniła nagle swe zdanie, to jest: upatrzyła sobie młodą, piękną, z wielą zdatnościami dziewczynę; kształciła ją codzień od rana do wieczora, nauczyła ję wszystkich swéj gry sposobów i odstąpiwszy jéj niektórych z swoich ról ulubionych, przedstawiła ję nareszcie publiczności jako ukochaną swą uczennicę, co na paryzkiéj publiczności wielkie wrażenie sprawiło i do Théatre français wielu ciekawych widzów ściągnęło.

Najkosztowniejsza oprawa książki w świecie. — W cérkwi Zmartwychwstania Chrystusa Pana w Moskwie, pomiędzy niezmiernemi tamecznemi skarbami, jest cała góra Synaj z szczerego złota dukatowego, którą Potemkim dla tejże cerkwi dał w podarunku. Wznosi ona swe zębate szczyty za ołtarzem w świątnicy. Na wierzchołku jéj stoi Mojżesz ze złota i trzyma w ręku również złote tablice, na których jest dziesięcioro Bożego przykazania. W wnętrzu góry znajduje się jaskinia, w któréj dla chowania poświęconego chleba przy wieczerzy pańskiéj, mała arka stoi. Cała wystawa ta ważyć ma 120,000 dukatów. — Przepyszna ewanielija, którą Natalija Naryszkin, matka Piotra Wielkiego, dała téj cerkwi w podarunku, jest tak wielką i ma okładki tak bogato złotem i klejnotami wykładane, iż ją zawsze dwóch mocnych mężczyzn w cerkwi nosić musi. Ma ona ważyć nie mniéj jak cztery pudy. W cerkwi téj jest pewien djak olbrzymiéj wielkości, który

chcąc niekiedy pochlubić się swą siłą, cały ciężar ten podobnie jak święty Krzysztof na swoich pobożnych barkach dźwiga. Zresztą ewanielii téj używają tylko podczas wielkich świąt cztery razy do roku. Smaragdy, któremi okładki są ozdobione, mają jeden cal długości. Oprawa caléj księgi kosztowała 1,200,000 rubli, którąto kwotą możnaby opędzić koszta oprawy książek we wszyskich bibliotekach całego Państwa Rossyjskiego.

Niespodzianka dla legataryuszów. — Niedawno umarł w Londynie wielki skąpiec, nazwiskiem sir John Pleeck. Gdy dla rozpieczętowania testamentu, zgodnie z wolą nieboszczyka, do jego pomieszkania zgromadzili się krewni, przeczytano im następujące główne punkty: »Mojemu siostrzeńcowi Willijamowi daję i daruję czarny surdut; siostrzenicy mojéj Deborah zostawiam flanelową kamizelkę, którą po mojéj śmierci na mnie znajdą; każdemu wnukowi siostr moich zapisuje po jednéj bańce kamiennéj, które stoją na komodzie w mojéj sypialni; saméj zaś siostrze mojéj w dowód miłości, która nas zawsze łączyła, zapisuję szary gliniany dzbanek, który w mojem łóżku znajdziecie.“ Łatwo sobie wyobrazić można, jak mocno zdziwili się spadkobiercy, usłyszawszy treść tego osobliwszego testamentu, i każdy z nich zaczął znieważać zmarłego obelżywemi słowy. Siostra nieboszczyka rozzłoszczona mniemaném jego szyderstwem, ujrzawszy przypadkiem na doręczu stojący gliniany dzbanek, trąciła go nogą i roztłukła, aż oto téj saméj chwili wysypało się z niego tysiąc dukatów. Postrzegłszy to obecni, każdy z nich pochwycił za swój legat i przekonał się że nieboszczyk, to zaszytemi banknotami, to włożonemi dukatami, wszystkim swoim krewnym przyjemną niespodziankę sprawić zamyślił.

Czyn szlachetny. — W departamencie Cote-d'or we Francyi, umarł niedawno pewien obywatel majętny, który rozłączywszy się z żoną i synem, samotne życie prowadził. W testamencie zapisał on swéj służącéj majątek, w miarę, jak mu wolno było z takowego wyłączyć swego syna, któremu, jak wiadomo, ustawa czwartą część zabezpiecza. W dni kilka po śmierci tego człowieka, udała się służąca do jego syna z tém oświadczeniem, iż tylko z tego powodu przyjęła spadkobierstwo, aby ojciec swą puścizną źle nie rozrządził; zamyśla więc cały majątek zwrócić familii, któréj takowy właściwie się należy, i dla siebie nic nie zatrzyma. To rzekłszy rozdarła testament, który na jéj korzyść był napisany. Syn, postąpił sobie w tym razie jak uczciwość nakazywała, to jest, przyjął tę poczciwą służącę do swego domu i zapewnił jéj piękne dożywocie w swéj majętności. (R. L.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wsie szlacheckie Stara Grabia i Kawenczyn w Inowrocławskim powiecie położone, które łącznie z 582 morgami 144 kwadratowemi prętami roli, przy uregulowaniu stósunków włościan i dziedzica w nagrodę dworowi przypadłéj, tudzież wraz 135 tal. renty, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 37,556 tal. 20 sgr. 10 fen. otaxowane, sprzedane być mają w terminie na

dzień 3. Września 1840. r.

zrana o godzinie 10téj w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu nieznani realni wierzyciele, jako to:

1) Rozyna z domu Wendland owdowiała Lilienthal, teraz zamężna Lange i téjże małżonek Lange, właściciel gościńca;
2) dwoje dzieci Karóla Lilienthala, August Wilhelm i Ludwik;
3) Ur. Wilhelmina Behrendt z domu Baronowa Schroetter;
4) Hrabia Mikolaj Czapski, teraz tegoż sukcessorowie;

na takowy zapozywają się publicznie.

Bydgoszcz, dnia 20. Grudnia 1839. roku.

Z odwołaniem się na okólnik w dniu 1. b. m. do naszych Panów Korrespondentów wydany, a Szanownemu towarzystwu kupieckiemu w miejscu obwieszczony, mamy honor niniejszém donieść, iż tutejszy zakład nasz handlowy dziś zupełnie rozwiązaliśmy.

JmćPan Ernest Schmaedicke zajmie się zupełném załatwieniem czynności ztąd wynikających, a to pod naszą dotychczasową firmą, do któréj atoli, zacząwszy od dnia jutrzejszego, dołączy wyraz «w likwidacyi« — w razie zaś innych zatrudnień, przez substytuta, którego w tym celu sądownie wyznaczymy.

Wzywamy zarazem z uprzejmością naszych respective wierzycieli i dłużników, a mianowicie pierwszych, by należytość swą za poprzedniczém jéj przyznaniem oraz złożeniem dotyczących się dowodów, od dziś rachując najdaléj do 1. Marca 1840. odebrać raczyli, drugich zaś, aby kwoty nam winne, do których uiszczenia termin jużby upłynął, w przeciągu tegoż samego czasu zapłacić zechcieli.

Poznań, dnia 31. Grudnia 1839.

S. G. Schmaedicke wdowa i komp.

W sali hotelu Saskiego daną będzie

REDUTA

w sobotę t. j. dnia 1. Lutego r. b. z tém nadmienieniem, iż demaskowanie się li od woli mask zależeć będzie, na którą szanowną publiczność tutejszą i zamiejscowe obywatelstwo najuniżeniéj zapraszam.

Biletów dostać można w domu moim po srebrnych groszy piętnaście, przy otwarciu kassy zaś po dwadzieścia srebrnych groszy.

Początek reduty o godzinie 8.

Oberzysta hotelu Saskiego,
Przybylski.

W kamienicy Nr. 65. w rynku jest od Wielkiéjnocy stancya, składająca się z 3ch pokoi i kuchni, do wynajęcia.

Ostatni transport holszt. ostrzyg otrzymał handel Sypniewskiego w Poznaniu.

☞ Woszczydło do woskowania pokoi w upodobanym kolorze jest do nabycia u F. Seidemanna na Waliszewie Nr. 91.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Stycznia 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{3}$	$102\frac{5}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$73\frac{1}{4}$	$72\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$104\frac{5}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{4}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105	$104\frac{1}{2}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	95	—
Złoto al marco	—	215	—
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{2}{3}$	$9\frac{5}{6}$
Disconto . . .	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dn. 22. Stycznia 1840. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	—	—	2	3	9
Zyta	1	1	—	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	18	6	—	19	6
Tatarki dt.	—	25	—	—	27	6
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	6	—	10	6
Siana cetnar	—	18	—	—	18	6
Słomy kopa	4	20	—	4	25	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu beczka	13	5	—	13	15	—

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 26. Stycznia 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 17. aż do 23. Stycznia 1840. urodziło się: chłopców.	urodziło się: dziewcząt.	umarło: płci męsk.	umarło: płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Wik. Borowicz	—	—	2	1	3	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dz. Zejland	—	3	1	1	2	3
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	—	2	4	2	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	6	4	2	1	4
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kler. Wolff	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	—	3	5	3	3
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	1	2	1
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	1	—	5	—	—
		Ogółem .	10	12	19	13	13